



KSIEŻNICZKA KAYA, żona kuzyna cesarza Japonii przybyła do Warszawy.

WYDANIE: A B C D E F G H I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



DOUMERGUE premier Francji postawił w parlamencie kwestję wyrażenia mu wotum zaufania

ROK XII.

CZWARTEK, 12 LIPCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 192

# 2000 przywódców szturmówek uciekło z Niemiec

## Część z pośród nich znajduje się już w Holandji, Belgji, Szwajcarii lub we Francji.

Londyn, 12 lipca.

„Daily Mail“ donosi, że sędząc z zewnętrznych pozorów, w Niemczech panuje spokój.

W rzeczywistości jednak tak nie jest. Setki ludzi starają się za wszelką cenę zbiec zagranicę.

Chodzi tu przede wszystkim o mniej znanych przywódców szturmówek. — Ogółem w „buncie“ zamieszanych jest 25 oddziałów szturmowych. Ponieważ w każdym z nich znajduje się „sztab“, liczący przynajmniej po 70 członków, więc nie trudno obliczyć.

**ZE OKOŁO 2000 LUDZI NIE JEST PEWNYCH DNIA ANI GODZINY.**

Część z nich zbiegła już do Holandji, Belgji, Szwajcarii i Francji, przynosząc sensacyjne szczegóły o prawdziwej sytuacji w Niemczech. Część z nich ukrywa się skrytce i zmienia stale miejsca zamieszkania.

Pogoń za nimi odbywa się bez przerwy.

LONDYN, 12 lipca,

Pisma angielskie donoszą, że ostatnie poczynania rządu Hitlera wywołały nowe niezadowolenie ze strony przemysłowców niemieckich. W obozie Hitlera

miał powstać na tem tle nowy rozłam, w rezultacie którego udzielono nagłe dyktando ministrowi przywódcy Niemiec — Kesslerowi. Wybitni przemysłowcy jak Siemens, Borsig, Thyssen i

Krupp burzą się przeciwko polityce gospodarczej Hitlera, uważając, że jest ona zabójcza dla Niemiec.

## Rozłam w rządzie Hitlera Wszyscy ministrowie nie należący do partii hitlerowskiej podali się do dymisji

Paryż, 12 lipca.

Opozycja przeciwko Hitlerowi wzmacnia się i w najbliższym czasie może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

**OBECNIE POWSTAŁ W RZĄDZIE HITLERA ROZŁAM,**

który spowodował nowy, niezlikwidowany jeszcze zatarg.

Oto wszyscy ministrowie nie nale-

żący do partii narodowo-socjalistycznej, podali się do dymisji. Są to minister finansów Schwering, Crossink, minister gospodarki Schmidt i minister komunikacji Els-Rübenach.

Jedynie jeszcze gen. Blomberg trzyma się u boku Hitlera. Hitler nie przyjął zgłoszonej dymisji ministrów. Wobec tego ci zaapelowali do Hindenburga. Oświadczyli oni, że zostali oszukani

co do istoty krwawych wydarzeń w dniu 30 czerwca i że obecnie nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za regularne funkcjonowanie sprawowanych przez nich resortów z powodu naprężonej sytuacji politycznej. Jak sprawa tego zatargu w łonie rządu zostanie zlikwidowana, narazie nie wiadomo.

# Zamach na „Zeppelin“

## Masowe aresztowania podejrzanych o udział w przygotowaniu zamachu na lotnisku

### Hitler przybył na lotnisko i sam prowadzi śledztwo

Berlin, 12 lipca.

Jak wiadomo, przed kilku dniami wydarzyły się w Niemczech dwie katastrofy samolotowe. Ustalono, że padły one ofiarą akcji sabotażowej. W związku z tem aresztowano na lotnisku w Friedrichshafen wielu robotników. W dniu wczorajszym

**DOKONANO NOWYCH MASOWYCH ARSZTOWAŃ.**

**PRZYCYNĄ TEGO BYŁO WYKRYCIE ZAMACHU NA NAJWIĘKSZY STEROWIEC NIEMIECKI „HR. ZEPPELIN“.**

Wedle krążących w Friedrichshafen pogłosek, sabotażysty wmontowali do jednej z kabin sterowca maszynę piekielną, która miała wybuchnąć podczas najbliższego lotu Zeppelina nad Niemcami.

Tylko dzięki zdradzie jednego z sabotażystów władze portowe dowiedziały się o grożącym zamachu. W związku z wykryciem zbrodniczego planu **ARSZTOWANO DOTYCHCZAS 47**

**ROBOTNIKÓW I TECHNIKÓW.**

Prawdziwość powyższych pogłosek zdaje się również potwierdzać fakt, że olbrzymi hangar, w którym znajduje się Zeppelin, został otoczony wzmocnioną strażą.

Na wieść o wykryciu zamachu na „Hr. Zeppelina“ **PRZYBYŁ NA LOTNISKO KANCLERZ HITLER,** który chciał się przekonać o stanie dochodzeń.

## Katolicy w Saarze przeciwko hitleryzmowi

### Przypuszczalnie III Rzesza — po zastrzeleniu dr. Klausnera — przegra tam plebiscyt

Londyn, 12 lipca.

Pisma angielskie ogłaszają ciekawe szczegóły, dotyczące nastrojów panujących w okręgu Saary. Jak wiadomo, w styczniu przyszłego roku ma się odbyć w tym okręgu nowy plebiscyt. O

ile dotychczas można było z całą stanowczością powiedzieć, że 70 procent mieszkańców oddałoby swe głosy za Niemcami, o tyle obecnie ilość ta spadła co najmniej do 40 proc.

Przyczyniły się do tego przede-

wszystkiem ostatnie zajścia w Niemczech. Hitler, który traci wszędzie popularność, najdotkliwiej odczuje to chyba w czasie plebiscytu w okręgu Saary.

Szczególnie zraził sobie reżym hitlerowski prawie wszystkich katolików, albowiem ludność Saary jest niezwykle wierząca i zabicie dr. Klausnera wywołało tam największe oburzenie.

W okręgu Saary znajduje się obecnie 600 tysięcy katolików - niemieckich, z których ani jeden nie odda swego głosu za Hitlerem.

— Jesteśmy, jak pasażerowie, — oświadczają mieszkańcy Saary — którzy czekają na stacji na pociąg. Na najbliższy pociąg prawdopodobnie nie wsiądziemy i poczekamy na następny. Ludność Saary jest niemiecka, ale anty hitlerowska

## Brak żywności w Berlinie Ceny wzrastają z dnia na dzień

Berlin, 12 lipca.

Katastrofalny brak artykułów spożywczych trapi ludność Berlina w dalszym ciągu. Mimo uspokajających komunikatów, ziemniaki można dostać w ograniczonej ilości i tylko w kilku większych składach żywnościowych.

W związku z tem rozszerza się coraz bardziej nielegalny handel kartoflami i jarzynami, przyczem ceny tych artykułów znacznie wzrastają. Również wielkie zaniepokojenie wywołał brak wyrobów włókienniczych w składach stolicy.

Wobec ostrych ograniczeń importowych, zapasy krajowych firm włókienniczych ostatnio zmalały do minimum, przyczem w szczególności daje się odczuć brak materiałów na ubrania męskie.

W związku z tem obserwuje się wśród mieszkańców Berlina tendencję do robienia zapasów wszelkiego rodzaju artykułów żywnościowych oraz różnego rodzaju przedmiotów użytkowych, podobnie, jak się to działo w pierwszych latach wojny światowej.

## Tom Mix uszkodzony przez huragan, który zniszczył jego cyrk w Jacksonville

Nowy Jork, 12 lipca.

(Pat) — W Jacksonville w stanie Illinois, huragan wyrządził straty, sięgające miliona dolarów. Wicher porządkował dachy domów, przerwał połączenia telefoniczne i telefoniczne, powyrwał drzewa, 20 osób jest rannych.

Burza zniszczyła goszczący w Jacksonville cyrk, będący własnością znanego aktora filmowego Toma Mixa.

# „Przemysł” kradzieży samochodowych w Ameryce

## Właściciele aut nabywają własne maszyny, nie wiedząc o tem Pies poznał samochód, skradziony jego panu

W Chicago w grudniu ub. roku firmy, produkujące samochody, sprzedały 2784 wozy — gdy tymczasem w tym samym okresie „specjaliści” skradli około 4000 maszyn, oczywiście w tym celu, by je odsprzedać dalej.

Nielepiej przedstawia się sprawa w Nowym Jorku, gdzie w pierwszych 3-ch miesiącach bieżącego roku skradziono samochodów łącznej wartości 2 milionów dolarów.

W Ameryce kradzież samochodów stała się dziś bardzo rozwiniętym przemysłem, uprawianym przez zorganizowanych specjalistów,

którzy rzadko kiedy wpadają w ręce policji. Każdy członek takiej bandy ma specjalną funkcję do spełnienia. Gdy jeden wyszukuje ofiary, prowadząc rejestr wszystkich właścicieli samochodów,

inni trudnią się zmianą wyglądu skradzionej maszyny. Nieraz członkiem bandy jest okazali portier hotelowy, informujący swych współtowarzyszy o bliższych szczegółach wozów, zatrzymujących się lub wystających przed hotelem.

Przeróbka skradzionego samochodu odbywa się najczęściej w odpowiednio urządzonej garażach lub warsztatach,

istnieją jednak również lotne warsztaty. Zmiana skradzionego wozu dokonywana jest tak umiejętnie, że bardzo często ten sam właściciel nabywa maszynę, nie przypuszczając nawet, że to ta sama, która mu przed kilkoma dniami skradziono.

Zdarzyło się raz, że nie właściciel, lecz jego pies rozpoznał samochód „okazyjnie” skradziony, ofiarowany na sprzedaż okradzionemu. Nie wszystkie jednak samochody padają ofiarą prawdziwej kradzieży. Stwierdzono bowiem że bardzo często właściciel umawia się ze złodziejem, kradnącym samochód, a to w celu

zainkasowania premii asekuracyjnej. Statystyka policyjna wykazała, że 25 procent zgłoszonych jako „skradzione” samochodów, zostało sprzątniętych za zgodą i wiedzą prawdziwego właściciela.

## 35 milionów drobnych meteorów spada dziennie na kulę ziemską

(sb) Jak wiadomo, na ziemię spadają od czasu do czasu większe lub mniejsze meteory. Podczas tego zjawiska astronomicznego, zwiększa się waga i masa kuli ziemskiej. Kilku uczonych postanowiło obliczyć, ile wynosi wzrost wagi kuli ziemskiej.

Ustalono, że rok-rocznie waga kuli ziemskiej zwiększa się o 200.000 kilogramów. Dziennie spada na kulę ziemską 35 milionów małych meteorów, z których tylko niewielka liczba zostaje zaobserwowana. W ciągu roku spadają małe meteory o łącznej wadze 150.000 kg. Natomiast większe meteory, nim dotrą do powierzchni ziemi, spalają się i zamieniają się w pył. Waga tych meteorów wynosi rocznie 500.000 kilogramów.

W ciągu ostatnich 600.000 lat istnienia ziemi, na glob nasz spadły meteory o łącznej wadze 40 milionów ton. Odpowiada to mniej więcej górze o wysokości 200 metrów i podstawie 400 metrów kwadratowych. Stosunkowo jest to góra niewielka. Gdy jeszcze zważy się, że spadające meteory rozkładają się równomiernie po całej kuli ziemskiej — można zrozumieć, że przyrost z tego powodu objętości ziemi jest nieznaczny.

## Tajemnicza historia zabalsamowanych zwłok

### Przez 10 lat przechowywała w mieszkaniu trupa fakira

(sb) Władze w Singapurze mają obecnie trudną zagadkę do rozwiązania. W pobliżu świątyni przy Malabar-Street znaleziono zwłoki zaginionego przed dziesięciu laty fakira imieniem Chuze.

Był on policji dobrze znany ze swego wielkiego wzrostu. Miał on około dwóch metrów wysokości, jednak był chudy jak tyka. Żył jak asceta i odżywiał się bardzo rzadko korzonkami lub kawałkiem chleba. Pozatem innych pokarmów nie przyjmował.

Przed dziesięciu laty Chuze nagle znikł bez śladu. Zbadane obecnie ciało starca wykazało, że zostało ono zabalsamowane. Wobec tego policja aresztowała pewną chinkę, u której fakir ostatnio mieszkał. Oświadczyła ona że tak się przyzwyczaiła do starca, że po jego śmierci nie mogła się z nim rozstać. Ponieważ starzec był tak niezwykle suchy, iż ciało jego nie rozkładało się, chinka zabalsamowała je jeszcze za pomocą soli i trzymała u siebie w mieszkaniu przez dziesięć lat.

Istnieje jednak przypuszczenie, że Chuze został otruty, ponieważ chinka u której mieszkał była już dwukrotnie zamieszana w rozmaite zbrodnie. Zapytana dlaczego teraz postanowiła pozbyć się ciała, chinka oświadczyła, że ma zamiar wstąpić w związek małżeński, więc zaniósła ciało Chuzego do świątyni buddyjskiej. W niezwykle tej zagadkowej sprawie policja prowadzi dochodzenie.

ni buddyjskiej. W niezwykle tej zagadkowej sprawie policja prowadzi dochodzenie.

## Katastrofalna posucha w Anglii i Ameryce

### Ponure przepowiednie uczonych

(sb) Jak już donosiliśmy, od kilku miesięcy cierpi ludność Anglii na dotkliwy brak wody. Klęska posuchy w tak wielkich rozmiarach nie notowana była od 150 lat. Zdaniem fachowców potrwa ona jeszcze dwa lata.

## Wojna z armią... dzikich świń

### Drapieżne zwierzęta pożerają ludność i niszczą zasiewy w Australji

(sb) Australia ma obecnie nową plagę, która daje się niezwykle we znaki ludności tubylczej. W nieprawdopodobny sposób rozmnożyły się dzikie świni. Niszczą one zasiewy i są tak dzikie, że napadają na ludzi. Wielokrotnie stwierdzono wypadki pożarcia przez te zwierzęta.

Wina za tak gwałtowny przyrost tych zwierząt ponosi znany podróżnik

James Cook. Przed 160 laty odbył on podróż dookoła świata, a między innymi dotarł również do brzegów Australji. Statek jego „Endeavour” został uszkodzony i majtkowie zmuszeni byli przez dłuższy czas zamieszkać na lądzie.

W czasie swojej podróży przez Wyspy Południowe Cook zabrał kilka świń, które żyły na tych wyspach, służąc za pożywienie dla majtków. W Australji wypuszczono świnię na ląd.

Kilka z nich uciekło ze stada i dostało się do wnętrza puszczy australijskiej. Cook zapomniał o nich i po naprawie statku wyruszył w dalszą drogę. Importowane w ten sposób do Australji świnię są gatunkiem w innych krajach kuli ziemskiej niespotykane.

Mają one dwa metry długości, przeszło metr wysokości i odznaczają się niezwyklej dzikością i drapieżnością. W ciągu półtora wieku ilość ich zwiększyła się do kilku milionów. Obecnie świnię te są klęską dla ludności australijskiej. Rząd przeznaczył 15 złotych za każdą ubitą świnię. Obecnie wielu mężczyzn utworzyło regularną armię, która ma na celu zwalczanie świń. W czasie walk tych jednak wielu z nich traci życie.

Kilka z nich uciekło ze stada i dostało się do wnętrza puszczy australijskiej. Cook zapomniał o nich i po naprawie statku wyruszył w dalszą drogę. Importowane w ten sposób do Australji świnię są gatunkiem w innych krajach kuli ziemskiej niespotykane.

Mają one dwa metry długości, przeszło metr wysokości i odznaczają się niezwyklej dzikością i drapieżnością. W ciągu półtora wieku ilość ich zwiększyła się do kilku milionów. Obecnie świnię te są klęską dla ludności australijskiej. Rząd przeznaczył 15 złotych za każdą ubitą świnię. Obecnie wielu mężczyzn utworzyło regularną armię, która ma na celu zwalczanie świń. W czasie walk tych jednak wielu z nich traci życie.

dujących się na terenie Londynu, wyszło całkowicie i niema w nich ani krzty wody.

W związku z tą niezwykle suszą zwracają uwagę, że całej kuli ziemskiej grozi powolne wyschnięcie i zamienienie się w bezwodną pustynię, podobnie jak to się stało z inimi globami.

Równocześnie z brakiem wody w Anglii donoszą depeze o wielkiej suszy jaka nawiedziła kilka stanów Ameryki Północnej.

Wiatr porywa piasek na wysokość 500 metrów i zasypuje ziemię, na których rośnie jeszcze żyto. Tegoroczne zbiory należy w stanach Dakota i Minnesota uważać za stracone. Ustalono, że już czwarta część Stanów Zjednoczonych zamienia się stopniowo w pustynię. Tam, gdzie jeszcze przed 50 laty były prerie, porośnię trawą, tam dziś rozciąga się pustynia.

Zdaniem uczonych, również kultura syryjska, perska i babilońska zginęły z powodu suszy. Jak wiadomo, kraje te zostały całkowicie zamienione w pustynię. Najlepiej oparła się suszy narazie Europa, jednak i w tej części świata nastąpiły w ciągu ostatnich kilkuset lat wielkie zmiany.

Przedewszystkiem znikają wielkie lasy i puszcze, co jest pierwszym objawem wysuszenia się ładu.

Przed tysiącami lat ziemia nasza była pokryta gestymi lasami dziewiczymi, które znikły całkowicie. Wszyscy uczeni zapatrują się niezwykle pesymistycznie na rozwój sytuacji i twierdzą, że w przyszłości nastąpi całkowite oddzielenie ziemi od wody, a wraz z tem zagłada roślinności.

## Historja starożytnych wojowników we... śnie

### Fenomenalny dar wieśniaczki przyczynił się do z bogacenia zbiorów muzeum w Atenach

(sb) Koła archeologiczne Grecji zainteresowały się obecnie pewną 50-letnią wieśniaczką, nazwiskiem Afrodyta Pimenidis. Niewiasta ta odznacza się niezwyklej zdolnościami. Potrafi ona w czasie snu „odkryć” rozmaite miejsca, w których znajdują się cenne zabytki historyczne.

Przed dwoma laty wykryła ona w ten sposób dawne pobojowisko, na którym zginęło wielu wojowników greckich. W czasie prac archeologicznych znaleziono w tem miejscu wiele kości ludzkich, oraz broje i miecze. Wkrótce potem miała ona inny sen, w którym widziała pewnego wojownika helenskie-

go, który umierał wskutek odniesionych ran.

Wojownik ów wskazał miejsce, gdzie ma być pochowany wraz ze swą piękną zbroją. I rzeczywiście w miejscu, wskazanem przez Pimenidis, znaleziono okazałą zbroję starogrecką, jednak nadniszczoną już zębem czasu.

Niezwykłe zdolności niewiasty zainteresował się kustosz muzeum w Atenach, który sprowadza ją stale do rozmaitych miejscowości, znanych z historii Grecji, a po kilku dniach lub tygodniach, wskazuje ona, gdzie należy kopać. Dzięki Pimenidis zbiory muzeum stale zwiększają się.

## „Robot”... ratuje ofiary katastrofy

### Rozpaczliwe sygnały SOS na tonącym statku, nadawane przez automat

(sb) Podczas największej katastrofy w historii żeglugi morskiej, której ofiarą padł „Titanic”, jedynymi ludźmi, którzy nie opuścili swych stanowisk, byli kapitan i radiotelegrafista. Bohaterski marynarz do ostatniej chwili życia, stojąc po kolana w wodzie, nadawał rozpaczliwe znaki S. O. S.

Maszyna jednak, która wdarła się we wszystkie dziedziny naszego życia — przyczyniła się również do wyrugowania bohaterów. Na wielu statkach pasażerskich został obecnie założony „robot”, który w razie niebezpieczeństwa sam dba o wysyłanie w wszechświat sygnałów alarmowych.

Jest to specjalny instrument, poru-

szany motorem elektrycznym. W razie wypadku, radiotelegrafista musi tylko nastawić aparat radiowy i uruchomić „robot”, a potem może pomyśleć o swem własnym życiu.

Robot” będzie bez przerwy nadawał znaki „S. O. S.” aż do ostatniej chwili to jest do zatonięcia statku. Obecnie coraz więcej statków zaopatruje się w tego rodzaju aparaty sygnalizacyjne, działające bez pomocy człowieka.



## Almanach gotajski szlachetnych... rumaków

### Wyścigi w Anglii datują się od 12 wieku

Największą namilętnością Anglików są, jak wiadomo, konie. Już żołnierze rzymscy z legjonu Cezara urozmaicali sobie czas wyścigami konnymi w okolicy sławnego po dziś dzień z wyścigów miasteczka Newmarket. Stąd zapewne wzięła początek wrodzona każdemu Anglikowi namilętność do koni.

Pierwsze wyścigi w Anglii, o których posiadamy wiarygodne wiadomości odbyły się w 1377 r. między księciem Walji, a księciem Arundel. Już od początku XII wieku regularne wyścigi były powszednim chlebem Anglika. W związku z czem wyłoniła się kwestja racjonalnej hodowli koni.

Za panowania króla Karola I w drugiej połowie XVII wieku przybywa do Anglii sławne ze swych sukcesów hodowlanych stado klaczy „Royal Baro Marres”. 59 z tych klaczy są pramatkami

59 rodów konskich, do których należą wszystkie dzisiejsze pełnokrwiste konie.

W 1709 roku pojawia się pierwszy kalendarz wyścigowy, w którym podkreśla się doniosłość nowych prądów w angielskiej hodowli koni. Najslawniejszym z pełnokrwistych koni jest „Darlays Arabiani”, sprowadzony w 1706 roku przez jednego kupca angielskiego ze Wschodu. Jest on praojcem najslawniejszego konia świata, legendarnego „Eclipse”. Koń ten nie przegrał żadnego wyścigu. Zdechl w sędziwym wieku 25 lat — 26 lutego 1787 roku, ku wielkiemu żalowi... całego narodu angielskiego. Do 1847 roku wygrało 162 jego potomków 867 wyścigów. Szkielet jego stanowi cenny nabytek muzeum „Royal College of Veterinary” w Londynie.

# KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał JERZY BAK

802)

— Na ile lat skazał cię sąd?...  
— Na cztery lata...  
— Dużo... Za każdy tysiąc—rok więzienia... Dużo... Ile masz jeszcze do odsiedzenia?  
— Połowe...  
— Aha... Dwa lata siedzisz już tu z nami?... Pięknie... Bardzo pięknie... Palisz?...  
— Owszem... Ale w więzieniu odzwyczaiłem się...  
— No, to zapal...  
Więzień sięgnął drżącą ręką po papierosa.

— Słicznie... Bardzo słicznie...—mruzczał z podstępą uprzejmością naczelnik więzienia w Singapurze. — No, a wikt jak ci tu smakuje, co?...  
Pytanie tego rodzaju było zgola nieoczekiwane... Więźniowie z Singapurze nie przywykli do tego, aby ich zapytywano, czy im smakuje „menu“ więzienne... Kto chciał być szczerzy, musiał na to pytanie odpowiedzieć przecząco, albowiem trudno znaleźć człowieka, któremu smakowałaby kawa podobna z za pachu do zupy kartoflanej i zupa kartoflana przypominająca smakiem kawę.

— Jeśli mam być szczerzy—odparł o-niemieśmielonym głosem więzień — to nie bardzo...  
— Nie bardzo?... — zdziwił się naczelnik... — To mnie martwi... To mnie bardzo martwi... A ty co?... Wolalbyś może ciasto ryżowe, he?...  
— Ciasto ryżowe?... — więzień znowu nie rozumiał pytania.

— Tak, właśnie... Ciasto ryżowe...  
Przyznaj się... O, takie ciasto ryżowe, co?... Lubisz takie specjalny?...  
— Owszem... Dlaczego nie... Ciasto ryżowe nie jest złe...  
— Lubisz prawdę?... I dlatego kazałeś sobie przysyłać... A kto ci je miał przysyłać?...  
— Nikomu nic nie mówiłem w tej sprawie...  
— Ej, kochanku... Dotychczas rozmawialiśmy jak dwaj serdeczni przyjaciele, a teraz zaczynasz już być nieuczestny... Ja pytam z dobrego serca... Muszę wiedzieć kto się tak bardzo opiekuje moimi pupilami... No?... Wiec kto?...  
— Kiedy naprawdę nie wiem...  
— Nie wiesz?... Nie wiesz kto ci to ciasto przysłał?... A kto ci ten liścik, kochanku, napisał, co... Też nie wiesz?...  
Przeczytaj, przeczytaj...  
Patrick wziął kartkę do ręki, przeczytał i zbladł. Nie uszło to oczywiście uwagi sprytnego naczelnika więzienia.

— Aha, kochanku... Zbladłeś... To dobry znak... Więc jednak znasz nadawcę tego listu? Kto to jest?...  
— Nie wiem... To nie do mnie... Nie rozumiem o co chodzi...  
— Durnia ze mnie robisz?!... — wrzasnął nagle naczelnik, zmieniając odrazu przyjazny ton konferencji. — Ja do ciebie jak ojciec do syna, a ty, łobuzie, wykręcasz mi się sianem?!... Myślisz, że ja nie znajdę odpowiedniego sposobu, żeby wydobyć od ciebie prawdę?!... Gadaj, kto to pisał?!  
— Nie wiem, panie naczelniku... Ja... doprawdy... nie... wiem...  
— Łżesz!... Co znacza te ostatnie słowo „Nord. E. i. B.“?...  
— Nie rozumiem... Nie wiem...  
— Nie wiesz?... Nie wiesz?!... Czekaj, to ja cię nauczę!... Jack!... Jack!...  
Do kancelarii wpadł dozorca.

— Zabrać mi go!... Do karceru!...  
Kajdankami przykuć do ścian!... Posiedzi tam cały tydzień, to zmadrzeje i wszystko wyśpiewa!...  
Jack wyprowadził więźnia z kancelarii. Rozkaz był rozkazem... Wiec choć mu się serce krajało, wpakował więźnia do dusznej, pozbawionej zupełnie wentylacji celki, posiadającej tylko tyle miejsca, ile trzeba na utrzymanie w niej więźnia w stojącej pozycji...  
Mdły zapach stęchłego powietrza utrudniał oddychanie... Patrickowi w

pierwszej chwili zdawało się, że nie wytrzyma i udusi się w tej atmosferze... Cała krew napłynęła mu do głowy. — W skroniach waliło młotami. Jedyne pożywieniem dla więźniów w ciemnicy była ciepła woda i plaster rzodkwi...  
W tych warunkach Patrick wytrzymał cały tydzień... Po tygodniu wprowadzono go ponownie do kancelarii więziennej.

— No? — zapytał naczelnik z przyjaznym uśmiechem. — Czy wiesz już, kochanku, od kogo otrzymałeś ten liścik?...  
— Nie...—brzmiała cicha odpowiedź wynędzniałego młodzieńca.

— To jeszcze pójdziesz na tydzień do ciemnicy...  
Ale tym razem była to tylko groźba. Naczelnik wiedział, że Patrick drugiego tygodnia w ciemnicy nie wytrzyma. Kazał go odprowadzić do celi...  
A dwa dni potem, gdy Jack chciał mu zmienić wodę, okazało się, że celi jest pusta...  
Patrick uciekł w nocy...  
Kraty były przepiłowane... Pod oknem znaleziono mocny, jedwabny sznur... Zaalarmowano całą straż więzienną... Zrewidowano całe więzienie... I nic nie znaleziono oprócz tajemniczego napisu na ścianie:

— Nord. E. i. B.

Naczelnik szalał. Groził wśmieszeniem w powietrze całego więzienia. Detektywi zabrali się do pracy. Po trzech dniach przedstawili naczelnikowi więzienia wyniki swych prac.

— Wiemy już kto pomógł Patrickowi w jego ucieczce z więzienia i co o-

znacza tajemniczy napis na ścianie celi więziennej...  
— No?... Gadajcie! — krzyczał zirytowany naczelnik.

— Proszę... To bardzo proste... Napis brzmi: — Nord. E. i. B. Trzeba to tylko przeczytać odwrotnie: — B. i. E. droN. — Biedroń... Jest to słynny wódz korsarzy tutejszych.

— Biedroń!... — wrzasnął naczelnik więzienia. — Słyszałem o nim!... Dotychczas napadał tylko na towarowe okręty, ale czego on chce od mego więzienia?!...  
— Właśnie niewiadomo, panie na-

czelniku... Tajemnicze napisy znalezione w kilku miejscach... Jest to pewnie jakaś nowa akcja tajemniczego zbrodniarza...  
— W takim razie musicie go złapać!...  
— Robimy wszystko co można, panie naczelniku — tłumaczyli się wywiadowcy. — Sprowadzamy z Londynu specjalny oddział wywiadowców...  
— Biedroń musi być schwytany! — zawyrokował naczelnik więzienia.

I prawdopodobnie dla podkreślenia urzędowego charakteru swych słów trzasnął pięścią w stół.

## Rozdział trzysta szesnasty

### Wyprowa piratów

Podczas gdy ekspedycja z Polski z Garbuskiem i detektywem Zmurmkiem na czele tropiła Biedronia i jego bandę, a wdziała tym sekundowała jej policja angielska oraz sztab wywiadowców, przybyłych specjalnie z Londynu, Biedroń zażywał błogiego wypoczynku na swej zaczerowanej wyspie, doskonale obwarowanej i przygotowanej na przyjęcie najgroźniejszego choćby wroga.

Pewnego dnia, gdy korsarze odpoczywali w cieniu namiotów nawpół rozebrani wskutek wielkich upałów, do Czerwonej Gwiazdy przybiła łódź, z której wysiadło dwóch jegomościów. Byli to powiernicy Biedronia, działający na lądzie.

— Musimy natychmiast pomówić z

wodzem... — oświadczyli przybysze.

Dostęp do Biedronia nie był łatwy i prowadził poprzez liczne stráže, lecz oni mieli prawo omijać wszelkie postęrunki. Stanęli więc wkrótce przed obliczem tego.

Biedroń przyjął ich, jak zwykle, w masce na twarzy.

— Czego chcecie? — zapytał ostro.

— Przybyliśmy tu, aby ostrzec „Czerwoną Gwiazdę“ o grożącym jej niebezpieczeństwie.

— No... Co się stało? — zapytał Biedroń bez cienia niepokoju.

Dalszy ciąg jutro



NOWA  
POWIEŚĆ  
„EXPRESSU“  
która Was  
zainteresuje  
—  
Początek 15 lipca

# Dzieci spaliły całą wieś

## Straszliwa śmierć 65-letniej staruszki w gruzach płonącego domu. — Lekkomysłna zabawa dwóch malców pozbawiła 80 rodzin dachu nad głową

Dobrzyń, 12 lipca.  
We wsi Królewo pod Dobrzyniem w zagrodzie rolnika Rutkowskiego wybuchł groźny pożar.  
Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki.  
W jednej chwili prawie cała wioska stanęła w płomieniach.  
Powiadomione straże pożarne przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Udało się im jedynie uratować kilka zagród, które zostały tylko częściowo objęte ogniem.  
Na ratunek swego mienia rzuciła się w pewnej chwili 66-letnia staruszka Felcja Rutkowska. Gdy znajdowała się w

płonącym domu została przygnieciona przez walące się belki. Nieszczęśliwa poniosła straszliwą śmierć w płomieniach. Z gruzów wydobyto zwęglony szkielet.  
Pastwą płomieni padło 7 domów mieszkalnych, 14 obór, 14 stodół oraz zginęło 39 sztuk trzody chlewnej.  
Wszczęte natychmiast dochodzenia policyjne ustaliły, że ogień wznęcił dzieci: 5-letni Edward Wittkiewicz i 4-letni Władysław Ciołkowski. Bawiąc się zapalkami, podpalili one stożek słomy, od którego zajęła się stodoła.  
Pozbawili oni przez swą nieobliczalną w skutkach lekkomyślność 80 rodzin dachu nad głową.

Dotychczas strat, wyrządzonych przez niszczycielski żywioł, nie ustalono. Dochodzenia w toku.

LEKARZ-DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**  
przyjmuje:  
od 9-3 w domu przy ulicy  
**Gdańskiej 37**  
tel. 232-55  
od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**  
(przy Górnym Ryńku).

# Utonął w rynsztoku — w ataku padaczki

## Straszna śmierć 16-letniego chłopca

Łódź, 12 lipca.  
Wczoraj, około godziny 4-ej popołudniu, na ulicy Dąbrowskiego tuż przy posesji pod nr. 69, wydarzył się przerażający wypadek. Zamieszkały przy rodzicach pod tym adresem 16-letni Arno Hennich, zginął śmiercią tak tragiczną i w okolicznościach tak niezwykłych, że podobnie strasznego wypadku już od dawna nie notowały kroniki naszego miasta.  
Nieszczęśliwy chłopiec był epileptykiem. Od czasu do czasu dostawał ataków padaczki. Zwykle w takich wypadkach — przychodzili mu z pomocą domownicy i chłopiec powracał do sił w stosunkowo krótkim czasie. Wczoraj jednak los chciał inaczej.  
Młodociany Hennich padł w ataku epilepsji na bruk uliczny tak nieszczęśli-

wie, że po kilku drgawkach znalazł się w rynsztoku. Na ulicy — odludnej i położonej na krańcach miasta — nikogo akurat nie było i nikt nie zauważył wypadku. Chłopiec nieprzytomny leżał w konwulsjach w rynsztoku zupełnie bez pomocy. Dopiero po kilku minutach, zauważono jego nieobecność w domu. Gdy najbliżsi pośpieszyli mu na ratunek i wydobyli go z rynsztoku — ku swemu przerażeniu stwierdzili, że w rękę trzymali już tylko sztywniejące zwłoki kaleki.  
Lekarz pogotowia zastosował wszelkie środki, starając się uratować chłopca. Jednak wysiłki te były bezowocne. Arno Hennich zmarł wskutek utonięcia. — Utonął w ataku epilepsji w rynsztoku.  
Okropny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej dzielnicy.

# Zdejmował dziewczynkom koleczyki

## i został przyłapany przez ojca dziecka

Łódź, 12 lipca.  
Niezwykle niski proceder uprawiał Jan Mazurkiewicz. Zaczynał od tego, że idąc ulicami przedmieścia, wyszukiwał małe dziewczynki w koleczkach.

Mazurkiewicz miał dobre oko i zdaleka odróżniał koleczyki złote od pozłanych lub tombakowych. Do upatrzonej dziewczynki Mazurkiewicz zbliżał się, nawiązywał rozmowę i czestował cukierkami. Przeważnie Mazurkiewicz wychwalał koleczyki dziecka. Połechtane w próżność małe kobietki, chętnie pozwały Mazurkiewiczowi zdjąć sobie z uszu koleczyki, by się mógł im przyrzec i napodziwiać zbliska.

Scenę taką podpatrzył w dniu 4-ym czerwca Mieczysław Zajac. Zainteresował się nią tembardziej, że to jego córka była akurat przedmiotem zainteresowań złodziejzaka.  
Zajac oddał Mazurkiewicza w ręce policji.  
Sąd grodzki skazał go na rok i 8 miesięcy więzienia. (g)

# Wybuch benzyny podczas prania garnituru

## Łódź, 12 lipca.

W domu przy ul. Ogrodowej 24, wydarzył się wczoraj w mieszkaniu tkacza, Leona Gogolewskiego, ciężki wypadek poparzenia skutkiem wybuchu benzyny.  
Gogolewski czyścił benzyną ubranie i przez nieostrożność, zbliżył butelkę do ognia. W jednej chwili nastąpił wybuch i ubranie, które Gogolewski czyścił oraz marynarka, którą miał na sobie, stanęły w płomieniach.  
Na krzyk Gogolewskiego, nadbiegli sąsiedzi i ugasił coraz gwałtowniejszym ogniem zajmujące się ubranie na nieszczęśliwym robotniku.  
Lekarz pogotowia skonstatował ciężkie poparzenie piersi, szyi i rąk i skierował Gogolewskiego do szpitala. (g)

# Cyganki „wywróżyły“ 1100 złotych... sobie

## Naiwny kmiotek został wywiedziony w pole

Bydgoszcz, 12 lipca.  
(sm) Do pewnego gospodarza we wsi Dzedno powiatu tutejszego, przybyły dwie cyganki z propozycją wywróżenia przyszłości.  
Oświadczyły, że do wróżby potrzebne im są wszystkie pieniądze, jakie się znajdują w domu. Pieniądże te należy w zamkniętej kopercie położyć na stole.  
Wieśniak przyjął ten warunek i całe zaoszczędzone pieniądze w sumie 1,100 złotych włożył do koperty.  
Wróżenie trwało do późnego wieczora.  
Gdy cyganki miały już odejść, nakażały wieśniakowi, aby koperty nie o-

twierzał wcześniej, niż po upływie 15 minut, gdyż inaczej wróżba się nie uda.  
Jakież było przerażenie naiwnego kmiotka, gdy stwierdził, że w kopercie, zamiast pieniędzy, znajdują się odcinki starych gazet. Za pomysłowemi cygankami policja wszczęła poszukiwania.

# Dużury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suko. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiego (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

# Student-oszust aresztowany w Kowlu

## Nieudane występy lwowianina na Wołyniu

Kowel, 12 lipca.  
Niezwykle silne wrażenie wywołało w Kowlu aresztowanie studenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Aresztowanym okazał się Franciszek Tymkiewicz, który w roku zeszłym podjął na sfalszowaną książeczkę PKO 100 zł. w urzędzie pocztowym w Lubitowie oraz w innych urzędach na tę samą kwotę zeczkę 500 zł.  
Sprytny oszust, który ukrywał się dość długo, w tych dniach został zatrzymany przez policję w Kowlu.  
Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim dwie butelki płynu do wywabiania atramentu. Prawdopodobnie posługiwał się nim przy swych fałszerskich manipulacjach. Początkowo do winy się nie przyznawał, zdradziła go ostatecznie zawartość butelek.  
Tymkiewicz został osadzony w więzieniu.

# Bydgoszcz, 12 lipca.

(sm) Przy zbiegu ulicy Zamojskiej i Gdańskiej wydarzył się niezwykle wypadek.  
Z ulicy Gdańskiej w szybkim tempie zdążyła na stronę ulicy Zamojskiej taksówka nr. 3, kierowana przez szofera Wincentego Gapińskiego. Nagle przy zakręcie taksówka cała siłą wjechała na drzewo przydrożne, ulegając kompletnemu strzaskaniu.  
Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ani dwóm pasażerom, ani też szoferowi poza drobnymi okaleczeniami nic się nie stało.

# Kopnięty przez konia w twarz

## Łódź, 12 lipca.

Na ulicy Mostowej 14, zamieszkały tamże woźnica, Jankiel Gdański w czasie zaprzęgnięcia do wozu, kopnięty został przez konia. Ciężkie, ostro podkute kopyto trafiło nieszczęśliwego woźnicę w samą twarz.  
Gdańskiego, ze złamaną kością policzkową i nosową, odwiózł lekarz pogotowia do szpitala. (g)

**LECZNICA**  
Piotrkowska 294  
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.  
PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.  
**Porada 3 złote.**

DR. MED.  
**L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**NAWROT 32.** Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DOKTOR  
**TREPMAN**  
SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**Cegielniana 4**  
Telef. 216-90  
Przyjmuje od 8-12 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-1 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

MOTOCYKL 350 c. z oświetleniem „Lucasa“ sprzedam z powodu wyjazdu, Kilińskiego 73, wiadomość u dozorcycy.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO, CO NAJLEPSZE!  
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!  
**OLA**  
PRZEZERWATYNY?

**OSTRZEGAMY** Sz. Czyt., że tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne, prawdziwe automatyczne browninigi, wyrzucające gilzy po wystrzale, o patent. z marka fabr. „Strzała“, CUD TECHNIKI! AUTOMAT! 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy po wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami lub śrutem do ptactwa, pięknie oksydowany, płaski zupełnie bezpiecz. osobiste, huk ogłuszający. Cena tylko Zł. 6,95, 2 szt. 13.— 10-cio strzał. Zł. 21,75. Setka kul 3,65.  
Szczołeczke do czyszczenia lufy dodajemy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem poczt., koszty przesyłki opłaca kupujący. Gen. Przedst. na Polskę i W. M. Gdańsk: „Strzała“, Warszawa, Zamenhofska 12. Oddz. 19 E.

AGENCI-TKI poszukiwani do sprzedaży bezkonkurencyjnego aparatu do prania do użytku domowego (opatentowana nowość). Zgłoszenia: „ALPI“, Łódź, Skrzywana 6, telefon 186-88.

**Matki!**  
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka“

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty Jan Walerjan Legutko, tokarz, zamieszkały w Gdyni Oksywii 9, syn Stanisława Legutko urzędnika kolejowego zamieszkałego ostatnio w Skawinie powiatu krakowskiego i zmarłego i jego żony Marii z domu Augustowskiej zamieszkałej w Gorlicach powiatu krakowskiego niezamężna Zofia Pściukówna kasjerka zamieszkała w Gdyni Oksywii 9, przedtem w Turku córka Józefa Pściuka rolnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Turku powiatu tureckiego i jego żony Józefy z domu Fryga zamieszkałej w Turku przy Alejach Legionów 28 chcą zawrzeć związek małżeński.  
Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Expressie Łódzkim“ w Łodzi.  
Gdynia, dnia 10 lipca 1934 r.  
Urządnik stanu cywilnego w zastępstwie  
Stambrowski.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. (Ul. Zawadzka nr. 21 m 8a, front. codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

Dr. med.  
**Ign. MARGOLIS**  
OKULISTA  
**wyjecha!**  
od dnia 1 sierpnia  
GABINET ZOSTAJE PRZENIESIONY NA UL. PIOTRKOWSKA 113  
tel. 165-17.  
Godziny przyjęć: 1-2 i 5-7.

Doktor  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1  
**Ceny lecznicowe.**

**Dr. Jan Polak**  
ul. NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.  
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Godziny przyjęć 7-8.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „R.B“

**Dr. J. NADEL**  
powrócił  
akuszer-ginekolog.  
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8  
**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92

DR.  
**D. Alterman**  
akuszer - kineolog  
PRZEPROWADZIŁ SIE na ul.  
**Andrzeja 32**  
tel. 137-09.

DR. MED.  
**Al. Kopciowski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
**Gdańska 37**  
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wiecz.

**FALALEUM**  
idealne chodniki do mieszkań i na terenach w cenie 50 gr. za 1 mtr. 100 cm szerokości, do nabycia wszędzie.

# Transport 7 łodzian wysłany do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej. — Rozporządzenie wojewody poleskiego o zakazie zbliżania się do obozu

Łódź, 12 lipca.

W dniu wczorajszym wysłany został z Łodzi do Berezki Kartuskiej pierwszy transport osób, którzy ze względu na zagrożenie bezpieczeństwu publicznemu osadzeni zostali w obozie koncentracyjnym.

Osadzeni w obozie koncentracyjnym są przede wszystkim członkowie Stronnictwa Narodowego, oskarżeni o wywołanie rozruchów ulicznych oraz uprawianie propagandy, zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

W myśl rozporządzenia o obozie koncentracyjnym, osadzone w nim osoby będą przebywać najmniej w ciągu 3-ich miesięcy. O ile się okaże, że wypuszczenie ich na wolność może w dalszym ciągu zagrażać bezpieczeństwu publicznemu — zostaną one zatrzymane na dalsze trzy miesiące. Pierwszy transport osób wysłanych z Łodzi do Berezki Kartuskiej obejmował siedem osób. Są niemi:

Edward Piotrowski, znany działacz Stronnictwa Narodowego.

Ludomir Eugeniusz, wybitny działacz sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

Jerzy Lewandowski, członek Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach.

Abram Majzler, członek Komunistycznej Partii Polski.

Jan Woźniak, członek Stronnictwa Narodowego.

Roman Kotasiński, członek Stronnictwa Narodowego.

Janusz Nowicki, członek Obozu Narodowo - Radykalnego.

BIAŁYSTOK, 12 lipca.

W dniu wczorajszym ukazały się na terenie województwa poleskiego dwa obwieszczenia podpisane przez wojewodę poleskiego Kostka-Biernackiego,

a dotyczące obozu izolacyjnego w Berezce Kartuskiej.

Pierwsze obwieszczenie zabrania osobom nieuprawnionym przekraczania linii oznaczonej ogrodzeniem z drutu kolczastego przed parkanem miejsca odosobnienia, fotografowania miejsca odosobnienia oraz osób w nim osadzonych, oraz porozumiewania się w jakiegokolwiek formie z osobami osadzonymi w miejscu odosobnienia. Za przekroczenie tych przepisów grozi kara 500 zł. grzywny lub dwóch tygodni aresztu, albo obie te kary łącznie. Drugie obwieszczenie ostrzega przed usiłowaniami nawiązania jakiegokolwiek

stosunków z odosobnionymi, dopomagania im w ewentualnych usługach nawiązania kontaktu z osobami z poza odosobnienia, dopomagania im w ewentualnych przygotowaniach do ucieczki, lub samej ucieczki, oraz przed wszelkimi czynnościami, sprzeciwiającymi się przepisom o miejscach odosobnienia.

Winni popełnienia powyższych czynów będą surowo karani w drodze administracyjnej, a nadto mogą być zamknięci w miejscu odosobnienia, jako zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, niezależnie od odpowiedzialności karno-sądowej.

## Hitler nie ma oparcia

ani w „Reichswehrze“, ani wśród szturmowców

Berlin, 12 lipca.

(PAT). Redaktor naczelny „Angriffu“ w artykule p. t.: „HITLER - S. A., S. S. i „REICHSWEHRA“ omawia wzajemny stosunek tych czterech czynników oraz ich znaczenie i wpływ na kształtowanie się dalszych stosunków wewnątrz Rzeszy Niemieckiej. Artykuł ten, ogłoszony na łamach urzędowego organu partii narodowo - socjalistycznej, nabiera specjalnego znaczenia ze względu na krążące w związku z ostatnimi wydarzeniami pogłoskami o mającej nastąpić likwidacji oddziałów szturmowych.

Autor artykułu podkreśla równorzędne znaczenie i rolę zarówno S. A. i S. S. oraz Reichswehry.

„Czystka“ przeprowadzona przez Hitlera, wzmocniła tylko jego stanowisko.

O zależności Hitlera od Reichswehry lub S. S. mogłaby być mowa ewentu-

alnie wówczas, gdyby wódz zawdzięczał swe zwycięstwo 30 czerwca tym formacjom, nie zaś własnym decyzjom i rozkazom.

W rzeczywistości jednak Hitler jest dziś bardziej niezależny, niż kiedykolwiek, każda klika, która, nie bacząc na 30 czerwca, odważyłaby się raz jeszcze na awanturę polityczną, byłaby pozabawiona żołnierzy.

Ponad całym życiem politycznym w Niemczech stała i stoi nadal idea narodowego socjalizmu, która nieodłącznie związana jest z osobą Hitlera. S. S. jest dziś przedmiotem troski całego narodu niemieckiego — kończy autor. Starzy szturmowcy mają swe wielkie wspomnienia i są bez zastrzeżeń oddani Hitlerowi.

Młodzi członkowie szurmówek muszą teraz złożyć egzamin. Nie wątpimy że ukochają oni tembardziej swój sztandar.

# Muzykant zabił toporkiem rywala

## Krwawy finał wiejskiej zabawy. — Zabójca skazany na 15 lat więzienia

Kalisz, 12 lipca.

Przed sądem okręgowym w Kaliszu pod przewodnictwem sędziego Dreszera przy udziale sędziów Jastrzebskiego i Nowaka rozpatrywana była sensacyjna sprawa o zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisław Nowak, Adam Bigos, Antoni Łagoda, Stanisław Karczak i Leon Kowalski, wszyscy mieszkańcy wsi Smolarnia, gminy Ostrów Kaliski, pod Kaliszem.

Oskarżeni dokonali zabójstwa Józefa Zieji.

Szczegóły zbrodni przedstawiają się w sposób następujący: We wsi Jaźwina odbywała się zabawa wiejska, na którą przybyli również oskarżeni i Zieja. Stanisław Nowak, główny oskarżony, na zabawie grał na skrzypcach. Zieja polecił mu by grał, a sam zapieknął się znajomą Nowaka, którą po-

tem odprowadził do domu. Gdy wracał do domu, spotkał Nowaka wraz z jego kompanami. Powstała bójka, w czasie której Stanisław Nowak porwał toporek i zadał konkurentowi kilka ciosów w głowę.

Zieja padł zalewając się krwią i wkrótce potem zmarł.

W wyniku dzisiejszej rozprawy sąd skazał Nowaka na 5 lat więzienia, a pozostałych oskarżonych uniewinnił.

# Jednodniowy strejk powszechny w Łodzi

## zapowiedziany przez związki klasowe

Łódź, 12 lipca.

Wobec przedłużającego się strejku w przemyśle jedwabniczym, związki robotnicze, celem poparcia strejkujących, uchwały na jutro **JEDNODNIOWY STREJK PROTESTACYJNY.**

Już wczoraj z uchwałą tego rodzaju wystąpił Związek Robotników i Robotnic Przem. Włók. „Praca“ na zebraniu swych delegatów i poborców fabrycznych. W rezolucji powziętej na wczorajszym zebraniu delegacji „Pracy“ dopatrują w ataku na umowę zbiorową w przemyśle jedwabniczym — wstępu do zaatakowania ogólnej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Równocześnie z obradami sekcji włókienniczych, zorganizowanych w Zw. „Praca“, w lokalu Związku robotników sezonowych przy ul. Podleśnej 26, wczoraj do późna wieczór odbywały się zebrania rady delegatów fabrycznych i poborców związków klasowych.

Przedmiotem obrad była również sprawa poparcia strajkujących włókienniczych przemysłu jedwabniczego.

Jak się dziś dowiadujemy, wczorajsza uchwała związków klasowych idzie

jeszcze dalej, niż Zw. „Praca“. Na zebraniu wczorajszym postanowiono bowiem

**NA PIĄTEK OGŁOSIĆ JEDNODNIOWY POWSZECHNY STRAJK PROTESTACYJNY**

nie tylko w przemyśle włókienniczym, lecz we wszystkich gałęziach wytwórczości w Łodzi.

Uchwała tego rodzaju powzięta została przez związki klasowe na konferencji zarządów związków, wchodzących w skład O. K. Z. Z., jeszcze w dniu 6 lipca. Na wczorajszym zaś zebraniu delegatów została przedstawicielom fabryk odczytana odnośna uchwała i omówione zostały sprawy techniczne i porządkowe związane z przeprowadzeniem strajku.

Strajk w przemyśle jedwabniczym rozpoczął się w dniu 18 czerwca, w którym to dniu przemysłowcy wymówili umowę zbiorową i wystąpili z propozycją niżek zarobków od 25 do 40 procent.

Tegoż dnia robotnicy w tym przemyśle pracę porzucili i do dziś trwają na stanowisku obrony swych egzystencji, i do dziś pracy nie podjęli.

W ciągu tego trwającego już cały miesiąc strajku odbyły się trzy konferencje u p. inspektora pracy — jednak bez rezultatu.

Strajk obejmuje około 60 fabryk i zgórą cztery tysiące robotników. (g)

## Barwna epopea robotnika z Zagórza

### Po opuszczeniu Legji Cudzoziemskiej udał się do Niemiec, gdzie dokonał morderstwa

Sosnowiec, 12 lipca.

W roku 1921 wyjechał z Zagórza do Francji Łukasz Necko w poszukiwaniu pracy. Początkowo pracował we Francji, potem był w Belgii, skąd zosnął wysiedlony spowrotem do Francji.

Ponieważ nie mógł znaleźć zajęcia, zapisał się do Legji Cudzoziemskiej i przebywał w Marokko. Tam dopuścił się jakiegoś wykroczenia, za które został wydalony.

Skolei udał się Necko do Niemiec, gdzie w roku 1932 dokonał morderstwa robotniczego i zbiegł do Polski.

Obecnie władze polskie ujęły zbrod-

# Aparat do prania „KROLI“

Patent R.P.

Pierze jedynie zapomocą pary i wody przy dodaniu minimalnej ilości mydła.  
Bez pralki Nie niszczy bielizny  
Bez pracy rąk Oszczędza 50 proc. mydła  
Bez mocołu Oszczędza 50 proc. opał.  
Oszczędza 80 proc. czasu, 90 proc. pracy.  
Żądajcie bezpłatnych nieobowiązujących pokazów!

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH „A L F I“ Sp. z o. o.  
ŁÓDŹ, SKRZYWANA 6, telefon 186-88.

## Dokąd pójść wieczorem

—O:—

TEATR MIEJSKI: — Dziś premiera „Arleta i zielone pudła“.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.

TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Zgorzenie publiczne“.

TEATR „BAGATELA“ (Piotrkowska 94) — „Humor krzepi“.

ŻYD. TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): — Dziś o godz. 9,30 „Rumunka“ z Turkowem i D. Blumereld.

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś Wielkie uroczyste przedstawienie.

K I N A:

CASINO — „Ochłan życia“.

GRAND-KINO — „Gwiazdy Broadway'u“.

MUZA — I. Samarang, II. „Zapomniana Melodia“.

ROXY — „Wpuście Żydów do Palestyny“.

CAPITOL — „Życie bez jutra“.

CZARY: — I. „Noc w Kairze“, II. „Brat diabła“.

CORSO — I. „Boczną ulicą“, II. „Śpiew... Catus... Dziewczyna...“.

PRZEDWIOŚNIE — „Grzech Miłości“.

RAKIETA: — „Prywatne życie Henryka VIII“.

SZTUKA: — „Byłem ci wierny“.

PALACE: — „Na ulicy“.

METRO — „Halo — Londyn“.

ADRJA — „Halo — Londyn“.

OSWIATOWY — I. Axela“ i II. „Diabelski jeździec“.

## OSTATNIE DNI WYSTĘPÓW SOKOŁOWSKIEJ

Już za kilka dni zjedzie z afisza wielka rewja „Humor krzepi“, dawana codziennie z wielkim powodzeniem w teatrze rewjowym „Bagatela“ przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 94. Także za kilka dni opuści nas ulubienica łódzkiej publiczności Janina Sokołowska, której doskonale kreacje są koroną obecnej rewji „Bagateli“.

A więc kto jeszcze nie widział Janiny Sokołowskiej w obecnej rewji, niech przyjdzie dziś do ogrodu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 94, gdzie wszechstronnie uzdolniona artystka śpiewa doskonale piosenki, odzwierca kapitalnie groteski i porywa publiczność wielkim temperamentem.

O obecnym programie „Bagateli“ można się wyrazić tylko w superlatywach, bo wszystkie bez wyjątku numery są doskonałe.

Dziś w „Bagateli“ odbędą się dwa przedstawienia. O godz. 8-ej wiecz. i 10-ej wiecz. Poza to o godz. 5-ej po poł. odbędzie się koncert muzyczny przy cenach niższych za konsumpcję.

Berlin, 12 lipca.

(Pat) — Z Kowna donoszą, że śledztwo w związku z puczem wojskowym z 7 czerwca zostało ukończone. Poza 3 osobami cywilnymi i Waldemarasem, co do których zapadł już wyrok, stwierdzono udział w zamachu 103 oficerów, 22 zdegradowano i usunęto z armji, 46 przeniesiono do rezerwy. — Poza to wytoczono sprawę przed sądem wojennym b. szefowi sztabu Kubeliunasowi, zastępcy lotnictwa wojskowego oraz zastępcy dowódcy pułku huzarów, za rozmyślną bezczynność oraz sabotaż.

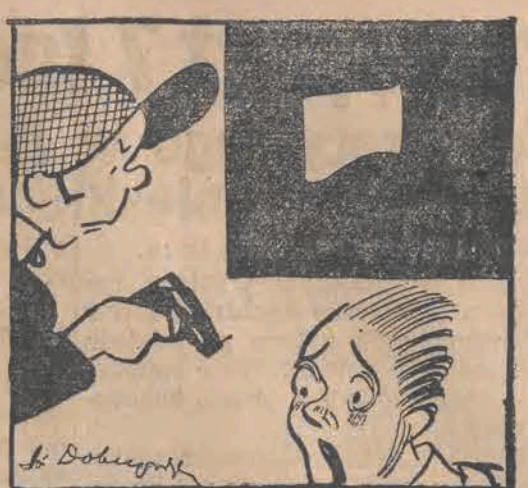
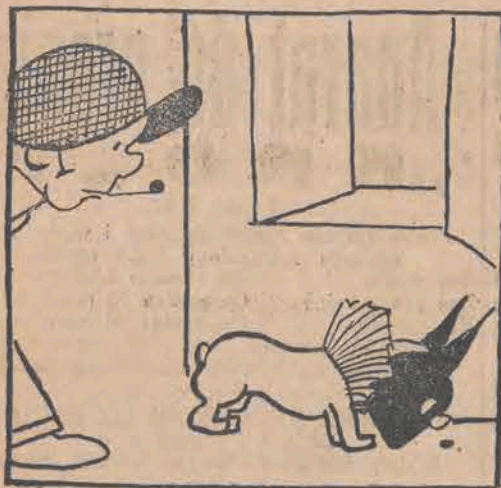
niarza w Zagórzu. Władze sądowe zadecydują, czy ma on być wydany władzom niemieckim.

## Włamywacze w mieszkaniu nauczyciela

Inowrocław, 12 lipca.

Dokonano śmiałego włamania do mieszkania nauczyciela Waltera Schrödera w Rojewie. Złodzieje skradli pierzynę, dwie poduszki, frak, smoking, 3 pary spodni, 3 pary butów i płaszcz zimowy. Poszkodowany oblicza straty na 300 zł.

# Kubuś-detektyw i jego pies Medor.



W bankowej kasie ogniotrwałej  
Detektyw wszystko poprzewracał,  
Ale choć szukał, węszył, tropił,  
Na niczem spelzła jego praca.

Zato Medorek, dzielny szczeniak,  
I najmądrzejszy pies na świecie,  
Jakaś podartą cyklistówkę  
W bankierskim znalazł gabinecie.

— „To ten napewno rozpruł kasę!”,  
Kubuś do pleska wrzasnął naraz  
„Bo on nie nosi cyklistówki,  
Właśnie tej samej, którąś znalazł!”

— „Gdzie masz pieniądze, włamywaczu?  
Tyżes to ukradł tyle złota!”...  
Tamten z przestrachu zaniemówił,  
Na całym ciele zadygotał...  
(dalszy ciąg jutro).

## Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ  
POLSKIEGO RADJA.  
CZWARTEK, dnia 12-go lipca.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zozrze” 6.35—6.40: Muzyka (płyty). 6.40—6.55: Gimnastyka. 6.55—7.05: Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Fragmenty operetkowe (płyty). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.20: Program dla dzieci. 13.20—14.00: Koncert muzyki lekkiej. Zespół Zygmunta Grossmana. 14.00—14.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi. 14.15—16.00: Przerwa. 16.00—16.30: Utwory na saksofon i banjo. 16.30—17.00: Koncert mandolinistów. (Transmisja ze Lwowa). 17.00—17.15: Muzyka (płyty). 17.15—18.00: Utwory F. Lehara w wyk. orkiestry pod dyr. Z. Górzynskiego. 18.00—18.15: Pogadanka z cyklu „Hygienika dziecka” — wygł. dr. Marceli Gromski. 18.15—19.00: „Dr. Bardam składa raport Lidze Narodów”. — Słuchowisko. Tr. z Wilna. 19.00—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.40: Chór Eryana. Tr. ze Lwowa. 19.40—19.50: Muzyka lekka (płyty). 19.50—20.00: Wiadomości sportowe. 20.00—20.02: „Myśli wybrane”. 20.02—20.12: Repertuar teatrów. 20.12—20.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Stanisława Nawrota i Marian Demar-Mikuszewski (śpiew). 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transmisja z Gdyni. 21.02—21.12: Płyty. 21.12—22.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symfon. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i Franciszka Plattówna (sopr.). 22.00—22.15: Odczyt p. t. „Wychowanie seksualne dzieci” — wygł. T. Męczkowska. 22.15—23.00: Muzyka (płyty). 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

### DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00. WIEN. Koncert symfoniczny.  
20.05. PRAGA. Koncert symfoniczny.  
20.05. PRAGA. Koncert symfoniczny z Karłowych Varów.  
20.45. MEDJOLAN. „Marta”, opera Flotowa.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, premiera pełnej wdzięku i humoru komedii francuskiej A. Hamilza p. t. „Arleta i zielone pudła”, w reżyserji H. Szeptyńskiego.

## Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania  
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana  
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 po południu

## Spólnik nauczyciela — włamywaczem aresztowany w melinie paserskiej

Wilno, 12 lipca.

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż w klatce schodowej Żydowskiego Banku Ludowego przy ulicy W. Pohulanka 5, policja zatrzymała byłego nauczyciela I. Ferdmana z narzędziami do włamania. Ferdmana widziano wówczas w towarzystwie znanego zawodowego złodzieja Abrama Taboryskiego, który zdołał jednak zmylić czujność policji i zbiec.

W ciągu kilku dni policja usiłowała odnaleźć opryska, lecz bez skutku.

W tych dniach władze bezpieczeń-

stwa otrzymała informacje że nieuchwytny złodziej ukrywa się w melinie paserskiej Chały Szufjan przy zaułku Krawieckim 4. Policja zjawiała się nagle w melinie i aresztowała Taboryskiego.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w Teatrze Letnim w parku Staszica premiera znakomitej farsy jednego z najznakomitszych farsopisarzy europejskich Franciszka Arnolda p. t. „Zgorszenie publiczne”, w reżyserji J. Szynclera. W rolach ważniejszych Dunajewska, Fischerówna, Wasutyńska, Tymowska, Macherski, Mroziński, Winawer i in. Dekoracje Z. Poduszki. Teatr szczególnie oszala-

## Kochaj mnie zawsze

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał Andrzej Zański.

103

### STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Młody baron Ryszard Gintold ożenił się wbrew woli ojca z panną od krawcowej, Celiną Liwińską. Stary baron zerwał z nim wówczas wszelkie stosunki. Ryszard, zniechęcony uporem ojca i niedzą, popełnia samobójstwo.

Między dziadkiem a matką przyszło do dramatycznej walki o synka Rysia. Zwyciężyła dziadek, któremu matka oddaje wreszcie jedynaka, nie mając środków na wychowanie go.

Po 20-tu latach Celina wraca z Ameryki do Sochowa, gdzie też spotyka się z synem, który nie ma pojęcia, że właścicielka restauracji, p. Tompsonowa, jest jego matka.

### ROZDZIAŁ STO TRZECI.

#### Przy stole wigilijnym

To co powiedział Ryszard dziadkowi, nie były tylko czeze frazesy.

Objawszy administrację rozległego klucza, wziął się żywo do przeprowadzania swoich reform.

Służba i funkcjonariusze folwarczni zaskoczeni byli początkowo posunięciami młodego dziedzica. Z natury nieufni, sędzieli, że kryć się w tem musi jakiś podstęp.

Lecz w miarę, jak odczuć się dawała dobroczynność Ryszarda, sceptycyzm ich załamywał się — i innemu już oczyma poczęli spoglądać na swego pana.

Jeszcze przed żniwami zawarł Ryszard ze służbą folwarczną umowę, na podstawie której otrzymywać oni mieli pewien procent od czystych zysków, jakie przynosiły Jabłonkowie.

Stary baron, który nie miał nic przeciwno do budowania nowych domków dla fernali, szpitala i szkółki, tu zaoponował:

— Młody jesteś Rysiu i entuzjasta! Ale przypuszczając służbę niejako do spółki, rozbestwisz ich tak, że zaczną ci chodzić po głowie. Najważniejsza

rzecz to nie wypuszczać cugli z rąk... A ty, zdaje się, zapomniałeś o tej zasadzie?

A potem dodał:

— Bacz również na to, ażeby eksperymenty twoje nie doprowadziły czasem naszego majątku do ruiny. Tylko bowiem mądrze kalkulując, możesz jako tako utrzymać się w dzisiejszych czasach na gospodarce rolnej.

Niemniej Ryszard znalazł silne argumenty.

— Abstrahując od względów natury ludzkiej, sądzę, że zainteresowanie naszych robotników dochodami Jabłonkowie zwiększy tylko ich zapał do pracy. Rozumieją oni, że im więcej trudu włożą w swoją robotę, tem wspanialsze będą jej owoce, z których częśćka przypadnie również i im... Nie, dziadku, nie sądzę, ażeby posunięcia moje rozczuchwały ich. Przeciwnie: raczej staną się oni chętniejsi do pracy...

Jakoż okazało się w praktyce, że Ryszard miał rację.

Ludzie dworscy, którzy dotychczas starali się pracować jaknajmniej — tylko wtedy, kiedy czuli nad sobą pilne spojrzenie ekonomów, teraz zmienili się w zupełności.

Nastąpiła dla nich nowa zupełnie era.

Nie gnieśli się: tak jak dawniej w ciasnych, zatechłych czworakach, ale mieszkali w pięknych, słonecznych domkach o wielkich oknach, na których stały doniczki kolorowych kwiatów. Matki, udając się do pracy, nie potrzebowały bać się o los pozostawionych w domu dzieci, te bowiem znajdowały opiekę w pięknej szkółce pod okiem specjalistki — nauczycielki.

Ojcom rodzin nie groziła troska o najbliższych, bo wiedzieli, że w razie złej choroby lub innego przypadku znajdą pomoc czy to w nowo założonej kasie samopomocy, bądź też u życzliwym

dziedzica.

Pochylone ich głowy podniosły się. Pracowali z zapałem, wiedząc, że na nich również — w pewnej części — przypadnie zysk z ogólnego żniwa.

Pilnowali się sami między sobą, poganiając się wesoło do pracy.

Znikły kradzieże, podniosła się ogólna moralność służby i parobków dworskich.

Rezultat tej sanacji nie dał na siebie długo czekać. Kiedy po ostatnich trudach jesiennych przyszło do obliczenia ogólnych zysków, jakie przyniósł ten rok, pokazało się, że mimo spadku cen zboża, Jabłonkowie przyniosły więcej, aniżeli lat ubiegłych.

Tak więc obie strony były zadowolone: Ryszard, który pokazał dziadkowi że jego metody nie doprowadzą jednak do ruiny majątku, oraz robotnicy, którzy szczęśliwi byli, otrzymali dodatkowe dość wysokie premje...

A kiedy świat zapachniał bożem drzewkiem i wieczorem wigilijnym — gdy delegacje robotników przybyły do dworu przełamać się z dziedzicem oplatkiem, wyczuć można było, że nie było to tylko tradycyjną formalnością. Z wyrazu ich twarzy i z wiernych oczu mogłeś poznać, jak bardzo oddani byli swemu nowemu panu.

Ten wieczór wigilijny przysporzył wiele radości również i staremu baronowi. Nie siedział teraz — jak za dawnych lat — samotnie przy suto zastawionym stole. Wigilję tegoroczną opromieniła obecność Celinę, która wniosła do chłodnego pałacu ciepło i dobroć kobieca.

Taktowna, skromna i dobra w przeciągu pierwszych zaraz tygodni zdołała pozyskać serce teścia, który formalnie nie mógł się bez niej obejść.

I teraz, siedząc przy stole wigilijnym, spoglądał raz wraz na Celinę to znów na Ryszarda, nie mógł odpędzić od siebie niemilych refleksyj.

— Tak samo dobrze mogło mi być przez całe życie. Mogłem mieć zawsze koło siebie dobrą i kochającą rodzinę... Prócz wnuka, siedziałby tu koło mnie syn — i nie byłoby tylu złych wspomnień, które zatrwały nam wszystkim

wiele, wiele lat... A wszystkiemu temu winien był mój upór i moja nierozsądna duma szlachecka... Dziś, stojąc nad grobem, poznałem wreszcie, że człowiek sądzić należy nie po jego tytułach, majątkach i urodzeniu, ale po prawości i szlachetności jego serca... Bogu niech będą dzięki, że przynajmniej Rys w najwczesniejszej młodości zrozumiał tę prawdę i nigdy nie pójdzie takimi złemi drogami jak ja.

Tak rozumował starzec, podczas gdy Ryszard rozwodził się szeroko nad tem, jakie jeszcze innowacje wprowadzi do Jabłonkowie. Wreszcie przerwał mu:

— Drogi chłopcze, myślisz wiele o uszczęśliwieniu innych... Czas, ażebyś pomyślał również o uszczęśliwieniu siebie.

Przez twarz młodzieńca przeleciała lekka chmurka.

Owszem, pracował wiele i z zapałem, był nawet zadowolony, niemniej wiele mu jeszcze brakło do pełni szczęścia.

Czasem, ni stąd ni zowąd, napadała go nagła tęsknota za Anną, która jako mężatka mieszkała teraz gdzieś daleko na Kresach.

Wiedział, że ona dla niego stracona bezpowrotnie — i tęsknił za nią tem bardziej.

Czasem znów zamarzyła mu się wiośniana twarzyczka Krzysi Czarnodębskiej.

Wiedział, że kiedyś dziewczyna ta miała dla niego wiele sentymentu — a i ona również nie była mu obojętna. Lecz czyż teraz, po fatalnej historii z Terwinem, wolno mu myśleć o tem, ażeby na nowo zbliżyć się do pięknej i niewinnej ordynatówny.

Nie, i dziewczyna ta była również dla niego stracona.

O tem pomyślał teraz siedząc między dziadkiem a matką przy stole wigilijnym. Oni zaś tak bardzo kochający go, zrozumieć znać jego myśli, gdyż zamienili ze sobą długie, znaczące spojrzenie.

I uśmiechnęli się obydwoje do siebie.

Dalszy ciąg jutro.

## Igrzyska sportowe emigracji W zawodach weźmie udział 400 emigrantów polskich z całego świata

Warszawa, 11 lipca.

Równocześnie z drugim zjazdem polaków z zagranicy, odbędą się w dniach 1-8 sierpnia I-sze Igrzyska Sportowe Polonji Zagranicznej o piękny puchar drużynowy, ofiarowany przez p. Prezydenta Mościckiego.

Celem igrzysk jest porównanie wyników, osiągniętych przez poszczególne polskie skupienia emigracyjne we wszystkich gałęziach sportu, uprawianych na wychodźstwie. Poza to zawody te mają za zadanie ożywienie ruchu sportowego wśród Polonji zagranicznej oraz obudzenie w poszczególnych jej skupieniach ducha szlachetnej rywalizacji. Na emigracji bowiem sport ogarnia coraz szersze terytory. — Śmiało powiedzieć można, że dziś mamy już swój rodzimy dział sportowy na wychodźstwie i, że dział ten coraz szerzej się rozrasta. Przekonał się zresztą o tem naocznie podczas gościnny piłkarzy krakowskich, względnie też lwowskich we Francji i Belgji, gdzie piłkarze nasi zetknęli się bezpośrednio ze sportem emigracyjnym.

We wszystkich ośrodkach igrzyska wzbudziły olbrzymie zainteresowanie i wszędzie wręcz do nich praca przygotowawcza. Do kraju przybędą na zawody reprezentanci z najodleglejszych stron. Razem spodziewane jest przybycie 400 zawodników z 10 państw. — Zamknięta już ostatecznie lista zgłoszeń, przewiduje start następujących państwowych grup w poszczególnych konkurencjach:

**Piłka nożna:** — Gdańsk, Belgja, Niemcy, Czechy, Rumunja, Francja, Lotwa, Austria.

**Koszykówka:** — Gdańsk, Niemcy, Rumunja, Czechy, Francja.

**Statkówka:** — Gdańsk, Niemcy, Czechy, Rumunja, Francja, Lotwa, Belgja.



**Statkówka kobieca:** Gdańsk, Czechy, Belgja, USA., Mandzurja, Niemcy, Czechy, Rumunja, Kanada, Francja, Lotwa, Austria, Brazylja.

**Kolarstwo:** — Gdańsk, Belgja, Niemcy, Czechy, Francja (szosa 100 km.).

**Boks:** — Gdańsk, Niemcy, Rumunja, Kanada, Lotwa, Francja.

**Pływanie:** — Gdańsk, USA., Niemcy, Czechy, Rumunja, Lotwa.

Program igrzysk został już również przez komitet organizacyjny opracowany szczegółowo. Przedstawia się on następująco:

1 sierpnia o godz. 16-ej uroczyste otwarcie igrzysk na stadionie Wojska Polskiego. Tego samego dnia przedboje lekkoatletyczne i mecz piłkarski.

2 sierpnia dalsze konkurencje lekkoatletyczne, dwa eliminacyjne mecze piłkarskie, przedboje pływakie, gry sportowe i początek turnieju bokserskiego.

3 sierpnia półfinały w grach sportowych i piłce nożnej, dalsze eliminacje bokserskie i szereg finałów lekkoatletycznych.

4 sierpnia, szosowy wyścig kolarski, lekkoatletyka, gry sportowe i zawody pływakie.

5 sierpnia udział w uroczystościach zjazdu polaków z zagranicy, finał piłkarski i finały bokserskie.

6 sierpnia będzie wolny od imprez sportowych, gdyż zawodnicy wezmą udział w uroczystościach zjazdu polaków z zagranicy.

Dnie 7 i 8 sierpnia będą poświęcone na zawody reprezentacji emigracyjnej z reprezentacją Polski w poszczególnych gałęziach sportu. Spotkania takie odbędą się w lekkiej atletyce, grach sportowych, piłce nożnej i boksie. Ze strony Polski wystąpią pełne reprezentacje państwowe, a emigracja będzie reprezentowana przez najlepszych zawodników igrzysk. (g)

### Przed marszem „Szlakiem Kadrówki“



W całym kraju odbywają się obecnie marsze eliminacyjne do tradycyjnych zawodów „Szlakiem Kadrówki“. Zdjęcie nasze przedstawia zespół 25 p. p. z Piotrkowa, który zajął drugie miejsce w marszu Piotrków — Łódź.

### Najkrótszy etap „Tour de France“ wygrwa Mariano przed Magne

Paryż, 11 lipca.

Spośród 60 kolarzy, którzy rozpoczęli przed 9-ciu dniami w Paryżu ciężki „Tour de France“ pozostało już tylko 44. Paczka ta stanęła wczoraj o 2-iej popołudniu na starcie ósmego etapu w Grenoble. Zar był o tej porze niemożliwy, to też, mimo krótkości etapu Grenoble-Gap wynoszącego jedynie 102 klm. dał się on poważnie we znaki uczestnikom biegu.

Najkrótszy etap Tournu obfitował w bardzo ciężkie wzniesienia, z których najwyższe Col Bayard sięgało 1200 mtr.

Etap wygrał włos Mariano w czasie 3.28.16 przed liderem biegu francuzem Magne w 3.28.23, a więc gorszym jedynie o siedem sekund. Trzecim był zwy-

cięscą poprzedniego etapu Vietto. Na następnych miejscach przybyli: Verwaecke, Geyer, Molinor i Speicher.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal zdecydowanie Magne w ogólnym czasie 55.07.57 przed dzisiejszym zwycięzcą Martano 55.14.10. 3) Lapebie, 4) Morelli, 5) Verwaecke, 6) Luwiot, 7) Geyer. Geyer ma już stracone 37 min. w stosunku do Magne.

W klasyfikacji zespołowej przoduje nie niepokoiona przez nikogo Francja, a na drugim miejscu znalazły się Włochy, wyprzedzając ponownie Niemcy. Czwar-te miejsce dzieli między sobą: Szwajcaria i Hiszpanja. Na piątym miejscu znajduje się Belgja.

### Końcowe gry mistrzowskie w Łodzi

W sobotę „święta wojna“ Hakoah—Makabi

Łódź, 12 lipca.

Rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej klasy A mają w swej końcowej fazie przebieg niezwykle interesujący. Mimo, iż już tylko jeden tydzień dzieli nas od ich zakończenia, dotychczas niewiadomo jeszcze kto zostanie mistrzem. Dzięki temu, też ostatnie rozgrywki wzbudzają niezwykle zainteresowanie. W nadchodzącą sobotę i niedzielę, odbędą się dalszych pięć spotkań.

W niedzielę, na czoło wysuwa się mecz najpoważniejszego obecnie kandydata do tytułu mistrzowskiego Union-Touring ze znajdującym się w świetnej formie Wojskowym K. S. — Bardzo interesująco zapowiada się też mecz Strzeleckiego K. S. z WIMA. Strzelcy, którzy nie mają już żadnych widoków na mistrzostwo, będą się jednak starali wysunąć na trzecie miejsce, które narazie ustąpić musieli Wojskowemu K. S.

Rywal Union-Touringu, ŁTSG. ostabione brakiem kontuzjowanych w Kaliszu zawodników spotyka się z rezerwą ŁKS-u

W Kaliszu gościć będzie robotniczy Widzew, który w meczu z KKS-em powinien wzbogacić się o dalsze dwa punkty. — Najsensacyjniej zapowiada się jednak sobotnia „święta wojna“ Hakoah—Makabi. Stała rywalizacja i zaognione stosunki pomiędzy temi klubami, spowodowały, że mecze te cieszą się zawsze olbrzymią popularnością. Pierwszy mecz mistrzowski zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Makabi w stosunku 1:0. — Obecnie dążyć będzie Hakoah za wszelką cenę do rewanżu. Powinno mu się to zasadniczo udać, szczególnie, że atak jego jest obecnie kierowany przez Bernsteina. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie tem spotkaniem, urządzili organizatorzy przedprzedaż biletów w Wagons Lits, Piotrkowska 64.

### „Złoty kask“ dla motocyklistów

W nadchodzącą niedzielę 15 lipca urządzi oddział motocyklowy Unii swój doroczny wyścig p. n. „III złoty kask Polski“.

Wprawdzie będą to już piąte z rzędu wyścigi motocyklowe w Ławicy, lecz dopiero trzecie w konkurencji o symboliczną dla motocyklisty nagrodę złotego kasku.

Wspomniane wyścigi zdobyły sobie już wstępnym bojem tak kierowców jak i publiczność, która chętnie przychodzi na Ławicę, gdyż całą trasę może objąć golem okiem i śledzić przebieg wyścigu.

W Polsce nie odbędą się w r. b. szosowe wyścigi t. zw. „Grand Prix“, ze względu na nie doprzezwyciężenia trudności natury organizacyjnej. To też wyścig o „złoty kask“ wysuwa na pierwszy plan wśród tegorocznych imprez motocyklowych.

Ze względu na ogromne zainteresowanie wyścigiem „III złoty kask Polski“, organizatorzy urządzają jednocześnie „Motocyklowy zjazd plakietowy do Poznania“ dla wszystkich motocyklistów z całej Polski.

### F. C. Wlen gra dzisiaj w Krakowie

W Krakowie gości wiedeński zespół ligowy F. C. Wlen, który w dniu dzisiejszym rozegra spotkanie towarzyskie z Wisłą. — W sobotę, grają wiedeńczycy drugi swój mecz w Krakowie z Cracovią. W F. C. Wlen, gra słynny napastnik wiedeński, Horwath.

### Przed meczem z niemkami

Możliwość zmian w reprezentacji  
Polski

Warszawa, 11 lipca.

Kobieca reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec na mecz z Polską, przybywa do Warszawy w piątek specjalnym samolotem. Niemki zamieszkają w Warszawie, w hotelu Bristol i cały dzień sobotni poświęcą na zwiedzenie osobliwości stolicy i Wilanowa.

W składzie reprezentacji Polski na ten mecz, mają ponoć zająć jeszcze zmiany, gdyż według krających pogłosek, wyznaczone: Wencelówna (Skra, Warszawa), Freiwaldówna i Gotlibówna (Makabi, Kraków), mają odmówić udziału w meczu z reprezentacją hitlerowskich Niemiec. — W sprawie tej zostały już podjęte odpowiednie uchwały przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i Związek Makabi.

### Tłoczyński jest już w Warszawie

Warszawa, 11 lipca.

We wtorek wieczorem wrócił niespodziewanie do Warszawy mistrz Polski Tłoczyński, który też już w środę stawiał się na kortach WLTK, gdzie odbywają się treningi naszych reprezentantów w meczu z Belgją. Tłoczyński, który przeszedł w Wimbledonie grype, czuje się obecnie już zupełnie dobrze i przystąpił do treningu. Nasz mistrz sądzi, że na meczu z Belgją, będzie już w pełnej formie i będzie godnie bronił barw polskich.

### Dalsze zgłoszenia łódzian do mistrzostw szosowych

W dniu wczorajszym wpłynęły do sekretariatu ŁOKZ dalsze zgłoszenia kolarzy łódzkich do mistrzostw szosowych Polski. Zgłosili się trzej zawodnicy WIMY: Leśkiewicz, Rykhajn i Dementowicz i Wacker z Rudy Pabjanickiej.

### Perry w „Cyrku Tildena“

W kilka godzin po wygraniu turnieju wimbledońskiego nadszedł do Perryego telegram od słynnego amerykańskiego tenisisty zawodowego Tildena. Tilden zaproponował Perryemu przystąpienie do jego „cyrku“ wzamian za co fiaruje mu honorarium 5000 dolarów.

## Minjatury

### A to pan zna?..

— Zeszłym razem — mówi sędzia — oskarżony solennie obiecywał, że po odbyciu kary stanie się lepszym człowiekiem. I cóż się okazało? Ledwo wyszedł z więzienia, a już zaczął oszukiwać ludzi, podając się za hrabiego.

— I dotrzymałem słowa, panie sędzio! — woła oskarżony. — Czy hrabia nie jest lepszym człowiekiem?

\*\*

— Panie doktorze — biada pacjent — użyłem 128 butelek lekarstwa na porost włosów, lecz niestety, bez rezultatu. Jak byłem, tak jestem łysy.

— Hm... to jest u pana dziedziczne.

— Ale skąd znowu? Mój ojciec miał wspaniałą czuprynę...

— W takim razie dziedziczność zaczyna się od pana.

\*\*

Po wyroku skazującym zawodowego złodzieja na rok więzienia, pyta go przewodniczący:

— Czy przyjmujecie wyrok?

— Przyjmuje, ale...

— Ale co?...

— Ale proszę o odroczenie kary na sześć tygodni.

— A to dlaczego?

— Bo u nas teraz sezon.

\*\*

Meyer spóźnił się do biura o godzinę. Przychodzi podrapany, obandażowany, pokręcony jak półtora nieszczęścia.

Szeł wpada nań z wściekłością:

— Czemu się pan u diabła spóźnił?

— Panie dyrektorze — usprawiedliwia się Meyer — wpadłem pod samochód.

— I pan chce mnie przekonać — pyta niedowierzająco szeł — że to trwało całą godzinę?

\*\*

Lekarz zaleca potwornie grubemu pacjentowi:

— Aby schudnąć, musi pan jeść sałatę bez oliwy, jarzyny bez masła, szparagi, kartofle, rabarbar, truskawki, pomarańcze, surową kapustę, szpinak, szczaw...

— Dobrze panie doktorze, ale przed czy po każdorazowym posiłku?

\*\*

Z Berlina donoszą, że po ostatnich wypadkach Niemcy obawiają się pozdrawić się wzajemnie przez podnoszenie ręki do góry.

— A to dlaczego? — pytają ludzie zdumieni.

— Dlatego, że Goering powiedział: „Kto podniesie rękę, temu spadnie głowa!”

## Olbrzymi pożar lasów w Niemczech



Wielki pożar lasów w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Jak się okazało ogień powstał wskutek wyrzucenia przez jednego z pasterzy tłącego się tytoniu z fajki. Na zdjęciu widzimy fragment pożaru.

## Wielki wyścig francuski trwa



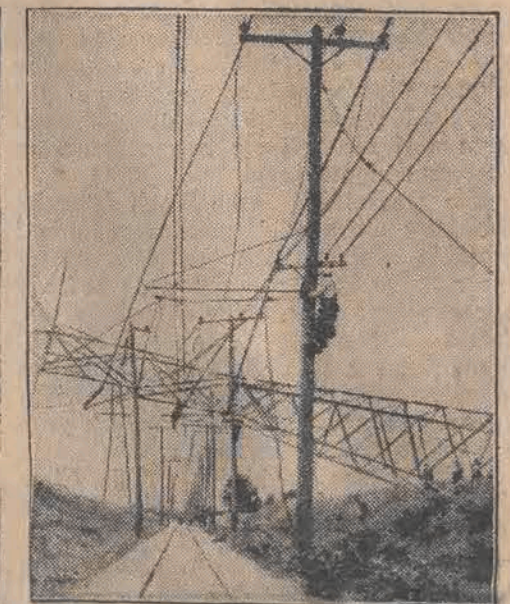
Aby przewyciężyć wielki wysiłek w czasie wyścigu kolarskiego „Tour de France”, na towarzyszącym kolarzom aucie rozlegają się dźwięki harmonji.

## MODEL LATARNI MORSKIEJ W SIEDLCACH.



Pomysłowy model latarni morskiej, zbudowany na rynku w Siedlcach z okazji Święta Morza, propagujący Fundusz Obrony Morskiej.

## WYSTĄPIENIA KOMUNISTÓW AMERYKAŃSKICH.



Komuniści amerykańscy wykorzystują nastroje strejkowe w Stanach Zjednoczonych i dopuszczają się aktów terrorystycznych. Na zdjęciu widzimy zerwane i zniszczone wskutek podłożenia dynamitu, przewody elektryczne.

## Codzienna nowelka „Expressu”

### Porażka donżuana

Siedzieliśmy w dwójkę na tarasie wytwornego hotelu w Cannes.

Mój przyjaciel, Andrzej Morin, znany paryski uwodziciel, jak zwykle, opowiadał mi o swych sukcesach miłosnych.

— Wyobraź sobie — mówił — dopiero przed kilku tygodniami miałem w Paryżu dość interesującą przygodę. Na pewnym przyjęciu zetknąłem się z młodszą dziewczyną, znanego arystokraty, która dopiero przed kilku miesiącami opuściła jeden z popularnych, średnich zakładów naukowych. Miała ona niebawem wyjść z małżeństwa i była bardzo zakochana w swym narzeczonym, wyższym urzędniku ministerstwa spraw zagranicznych. Warto jednocześnie zaznaczyć, że była bardzo ponętna. Gdyby zresztą nie odznaczała się urodą, z pewnością nie zwróciłbym na nią żadnej uwagi. Znajomość nasza trwała dość krótki okres. I wyobraź sobie, że w dzień przed ślubem złożyła mi wizytę w garsonierze. A była przecież tak zakochana w swym narzeczonym!

— To doprawdy dość interesujące — roześmiałem się zapalając papierosa. — Wiesz jednak, że zawsze podziwiałem twoje zdolności i twierdziłem przy każdej okazji, że żadna kobieta nie potrafi się tobie oprzeć.

— I mnie się tak wydaje — powiedział Andrzej. Przynajmniej do tej pory spotykały mnie na polu miłosnym same sukcesy. Zdarzało się oczywiście nie-

kiedy, że kobiety dość długo mi się opierały, ale w końcu każda z nich spotykała ten sam los.

W czasie naszej rozmowy sąsiedni stolik zajęła jakaś niewiasta wysokiego wzrostu, o ostrych, nieco męskich rysach twarzy. Powierzchność jej bynajmniej nie była interesująca. Wywieriała wrażenie nauczycielki, lub guwernantki z tak zwanego lepszego domu.

— Najtrudniej podobno zdobyć brzydkie niewiasty — odezwałem się w pewnej chwili. — Są one zazwyczaj najcnotliwsze i nie ulegają żadnym pokusom. Przypominam sobie żeś i ty niedawno wypowiedział podobno zdanie. Czyś zwrócił uwagę na naszą sąsiadkę? Moim zdaniem jest dostatecznie brzydka, by mogła głosić konserwatywne poglądy, w dziedzinie miłości. Ciekaw jestem, czybyś potrafił jej zawrócić głowę.

Andrzej przez parę chwil obserwował uważnie nieznaną.

— Mam wrażenie, że się nie mylisz.

— odpowiedział mi wreszcie. — Wydaje się mi, że w tym wypadku mógłbym się spodziewać energicznej kontrakcji. I właśnie dlatego przystąpię do ofensywy. Czy nie uważasz, że to będzie bardzo zabawne? Przecież ta dama jest znacznie starsza ode mnie i absolutnie mnie nie pociąga. Nigdy jednak do tej pory nie zwracałem uwagi na ten typ kobiet i dlatego właśnie trzeba dokonać eksperymentu.

W godzinach wieczornych w restauracji hotelowej odbywał się dancng. Prawie wszystkie stoliki były zajęte. Zjawiała się również nasza sąsiadka, która i tym razem przybyła samotnie.

Andrzej skorzystał z okazji i zaprosił ją do tanga.

Tańczyła bardzo słabo i niechętnie odpowiadała mu na pytania...

Gdy Andrzej powrócił do mego stolika, powiedział mi:

— Jest nudna i opryskliwa. Przypuściłem szturm do jej serca, lecz ona zwycięsko go odparła.

— A więc poddajesz się? — spytałem go wesoło.

— Wykluczone, będę walczył aż do zwycięstwa.

I znów ją zaprosił.

Gdy po raz trzeci zbliżył się do jej stolika, oświadczyła mu stanowczo:

— Nie będę więcej tańczyć. Jestem zmęczona.

— A czy mogę przysiąc się do pani? — spytał, kłaniając się jej nisko.

— Nie — odparła mu krótko.

Andrzej powtórzył mi treść tej rozmowy, zaznaczając jednocześnie, że bynajmniej w dalszym ciągu nie rezygnuje ze swych planów.

— Gdy uda się do swego pokoju, znów do niej podejść i spróbuję ją jakoś udobruchać — powiedział. — Przyznam ci, że doprawdy do tej pory nigdy jeszcze nie spotkałem tak cnotliwej niewiasty.

Minęła godzina.

Nieznaną wreszcie podniosła się z krzesła, kierując się w stronę swego miejsca zamieszkania.

Andrzej opuścił mnie natychmiast i udał się w ślad za nią.

Wkrótce poszedłem również do mego pokoju, spodziewając się, rychłego powrotu przyjaciela. Istotnie zjawił się po kilkunastu minutach bardzo wzburzony.

— Poddaję się — zawołał. — Tym razem przegrałem, bezapelacyjnie.

— Co się stało? — spytałem go.

— Wyobraź sobie, że początkowo wydawało mi się, że wszystko pójdzie, jak śpiątka. Rozmawialiśmy przez kilka minut na kurytarzu i wreszcie sama mi zaproponowała bym wszedł do jej pokoju.

Poczęstowała mnie jakimś likierem, co mi dodało odwagi. Gdy jednak usiłowałem ją objąć, wszczęła tak piekielny a-larm, że nadbiegli numerowi, który przy puszczał, że kogoś zamordowano. Oczywiście musiałem jaknajszybciej się ulotnić. Na tym chyba będę musiał skończyć. Jest to bodaj pierwszy wypadek w moim życiu, gdy sam dochodzę do wniosku, że nie potrafię zdobyć wzglę-dów kobiety.

Uplynieło parę dni.

Andrzej zapomniał już zupełnie o swej niefortunnej przygodzie, gdyż znalazł w Cannes jakąś urodziwą włoszkę, z którą nie rozstawał się ani na chwilę.

I nagle gruchnęła sensacyjna wieść. Tajemnicza niewiasta, która wyrzuciła Andrzeja ze swego numeru, okazała się... mężczyzną. Był to znany międzynarodowy oszust, który w stroju kobiecym ukrywał się w tej pięknej miejscowości przed okiem policji.

Władze zdemaskowały go zupełnie przypadkowo i osadziły wreszcie w więzieniu.

D.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.